

TAJNY JĘZYK SITARSKI

Skąpe wiadomości o biłgorajskich sitarzach mówią, że cech ich powstał w pierwszej połowie XVII w. Musiały już w tym czasie istnieć jakieś ich przywileje, skoro „przez dopuszczenie Boskie y przypadek niespodziewany” zgorzały. Na ich miejsce został wydany nowy przywilej pod datą 20 czerwca 1720 r.

Ruchliwi byli sitarze niczym Cyganie, od których mają ponoć pochodzić. Zdobywali sobie dalekie rynki zbytu przez to, że wędrowali po całej europejskiej Rosji, chodzili na Wołoszę i Multany, zapuszczali się do Turcji. Wędrując po krajach, w których ludność posługiwała się językiem niepodobnym do polskiego, sitarze mogli między sobą porozumiewać się w języku ojczystym, dla obcych będąc niezrozumianymi. Sprawa natomiast zaczynała się komplikować na terenie Rosji, gdzie język polski był na ogół rozumiany. Nie chcąc dopuścić intruzów do swych tajemnic, dotyczących interesów handlowych, sitarze byli zmuszeni posługiwać się językiem tajnym, który z pewnością nie był zbyt bogatym, spełniał jednak należycie swoje zadanie. Zawierał on przeważnie słowa, wyrażenia czy zdania ostrzegawcze używane w czasie targu, obrony przed władzami, przy omawianiu interesów itp.

Dziś już trudno nawet w przybliżeniu ocenić jego bogactwo słownikowe, gdyż sitarze wymarli, a ci, którzy jeszcze żyją (zresztą tylko paru) liczą sobie po siedemdziesiąt i osiemdziesiąt kilka lat, i niewiele już pamiętają. Zebranie kilkudziesięciu słów załączonych w słowniczku sprawiło autorowi wiele trudności i w dodatku nie ma pewności w paru wypadkach, czy podane słowa i zdania są zgodne z brzmieniem i znaczeniem pierwotnym. Swój tajny język zwali sitarze „okrątkowym” albo „w okrętke” tj. wymijającym, wyprowadzającym w pole. Samo wyrażenie pochodzi od sposobu oprawy sit „w okrętke”.

Zasób leksykalny tego języka, jak wykazują podane słowa pochodzi, za wyjątkiem paru przykładów, z języka polskiego, głównie z gwary miejskiej, a może nawet i przestępczej, pod które podsunęto inne pojęcia. Jest też kilka słów z języków obcych. Należy na tym miejscu podkreślić dowcip sitarzy w zamianie (substituowaniu) słów, np. książka-kłopotnica, czy koń-drepciuğa. Gramatyka i składnia oparte są na języku polskim.

Tajny język sitarski nie był jednolity. Różne grupy sitarzy wędrujących po Rosji miały swoje szlaki i tereny. Na północy do głównych należały: Leningrad (Petersburg), Moskwa, Tuła, Kursk, Rostów, na południu zaś rozległe obszary po Morze Czarne. Jak wynika z informacji, sitarze operujący w okolicy Moskwy niezupełnie mogli porozumieć się swym tajnym językiem z sitarzami wędrującymi po Krymie. Potwierdzają to notowane różnice leksykalne jak semantyczne np. koń - łoś, drepciuğa; pić wódkę -

kirzyć, trynkować; pajak - żleb, żłób; Mołdowianin - ślidź, i śledź - szabla, broń.

W obrębie sitarskiego tajnego języka istnieją więc odmiany, które ilustruje np. zdanie podane przez Franciszka Mazura (82 lata) „łaze (łase) po łapecku, bo bandużos zyskuje” — co znaczyło: Nie mów po rusku, bo baba rozumie — „Nie mów” w tym zdaniu brzmi „łaze”, zaś w innych przypadkach — „nie benuj”. Podobne zdanie podał również Michał Budzyński „łasa po łapecku bo łapeć ćmi” — „Nie mów po rusku, bo Rusin uważa (rozumie)”. Obaj, tj. Mazur i Budzyński wędrowali głównie po północnej Rosji, od Smoleńska po Petersburg, stamtąd też z pewnością wzięty był wyraz „bandużos”, końcówką swą przypominający wyrazy litewskie. Tajny język sitarski był częściej używany wśród sitarzy wędrujących na południu Rosji, gdyż jak podają, podróże z powodu braku kolei odbywali furmankami — i mieli bardzo częste kontakty z ludźmi po oberżach, karczmach, zajazdach i jarmarkach. Musieli się więc bardzo wystrzegać, by swoich planów, zamiarów czy sukcesów nie zdradzić wobec niepowołanych ludzi, a zatem i stale posługiwać się językiem tajnym. Natomiast na północy Rosji osiedlali się oni najczęściej w dużych miastach sprzedając sita hurtem na miejscu, odpadała więc potrzeba częstego używania tajnego języka, przez co był on uboższy, a tym samym i szybciej zapomniany. Potwierdza się to tym, że dwaj sitarze z „północy” podali o wiele mniej wyrazów niż jeden z „południa”. Informacji dotyczących tajnego języka sitarskiego dostarczyli mi trzej sitarze zamieszkali w Biłgoraju: Michał Budzyński (75 lat), Franciszek Mazur (82 lata) i najwięcej Józef Malawski (72 lata), który przez kilkanaście lat arbą pełną sit objeżdżał jarmarki południowej Rosji.

SŁOWNICZEK

Bandużos — baba, kobieta (płn); Banuj — drożej¹; Bene — dobry; Beniasty — piękny; Bonować — mówić. Nie bujaj, nie mów.; Beroń — piwo; Cebula — zegarek; Cegła — sito; Ceglarz — sitarz; Chlust — chłopak; Cikut — Żyd; Cmić — uważać, rozumieć (płn) patrzeć; Cmij repika — uważaj na złodzieja; Dominek — ser; Drepciuga — koń (płn); Ducia — wesz; Fajny — ładny; Gazda — gospodarz; Giera — dziewczyna; Gładki — owies; Gołda — chłop; Kaśka — 100 rubli; Katraś — pop; Kłoptnica — książka; Kicha — kieliszek; Kiner — chleb; Kirzyć — pić wódkę; zakirzony — pijany; Krasna — 10 rubli; Krociak — Polak; Krygi — łuby; Łapa — Rosjanin; Moskal — przedstawiciel władzy rosyjskiej; po łapecku — po rusku (płn); Łapeć — ruski, Rusin (płn); Łase, łaze — nie mów; łaze po łapecku — nie mów, po rusku (płn); Maksać — płacić; Motyl — paszport; Parucha — wódka; Pasz — nie ma; Pasz paruchy — nie masz wódki; Pento — kiełbasa; Przytaśmować — przynieść; Reć — przetak; Repik — złodziej; Rozmaka — rozumie (płn); Rymiak — płaszcz, peleryna; Soplawy — kupiec rosyjski, też strażnik, w ogóle osoba której trzeba się strzec; Szorować — iść; Szuja — zły; Siedz — szabla, broń; Slidź — Mołdowianin (płn); Srabować — pisać; Trynkować — pić wódkę (płn.); Taśmować — nieść; Uszo — mięso, słonina; Zgratować — wziąć; Zyskiwać — rozumieć (płn); Żwaka — krowa; Żlep — pająk (płn); Żłób — pająk;

¹ Wyrazy, przy których brak dopisków pochodzą z południa.